

Sygn. akt II W 310/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2015 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Dariusz Wiśniewski

Protokolant Joanna Radziszewska

przy udziale *Oskarżyciela*

publicznego Pawła Antychowicza

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 listopada 2015 roku

sprawy:

M. B., syna S. i W. z domu K., urodzonego w dniu (...) w D.,

obwinionego o to, że:

I. w dniu 26 lipca 2015 roku około godziny 07:55 w B. na ul. (...), kierując samochodem osobowym marki F. o nr. rej. (...), przekroczył dozwoloną prędkość 50 km/godz. o 35 km/godz., jadąc z prędkością 85 km/godz., **to jest o czyn z art. 92a k.w.**,

II. w dniu 26 lipca 2015 roku około godziny 07:55 w B. na ul. (...), kierując samochodem osobowym marki F. o nr. rej. (...), zarejestrowanym w (...) na Z. P., jako użytkownik pojazdu zarejestrowanego na inną osobę, nie okazał na żądanie organu kontroli ruchu drogowego dokumentu potwierdzającego prawo do użytkowania tego pojazdu, **to jest o czyn z art. 97 k.w. w zw. z art. 71 ust. 5a ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. Nr 98, poz. 602, ze zm.)**,

I. Obwinionego uznaje za winnego popełnienia obu zarzuconych mu czynów i za to na mocy art. 92a k.w. w zw. z art. 9 § 2 k.w. wymierza mu **karę 500 (pięciuset) złotych grzywny**.

II. **Zasądza** od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę **50 (pięćdziesiąt) złotych** tytułem opłaty oraz kwotę **100 (sto) złotych** tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania w sprawie.

Sędzia:

II W 310/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 26 lipca 2015 roku około godziny 07:55 M. B. poruszał się drogą krajową numer (...) z S. w kierunku B. jako kierowca samochodu osobowego marki F. na (...) numerach rejestracyjnych 1 – (...) (...). Po wjechaniu do B., na obszarze zabudowanym, gdzie droga krajowa numer (...) przechodziła w ulicę (...) i obowiązywało ograniczenie prędkości do 50 km/h, poruszał się z prędkością 85 km/h. Zarejestrował to – przy użyciu laserowego miernika – policjant D. M., pełniący jednoosobowo służbę w oznakowanym radiowozie, zaparkowanym przy barze (...), który w związku z tym zatrzymał M. B. do kontroli. W toku dalszych czynności D. M. stwierdził, że pojazd, którym poruszał

się wyżej wymieniony, był zarejestrowany na terenie (...) na Z. P., i zażądał od kierującego okazania dokumentu potwierdzającego prawo do używania tego pojazdu. M. B. takiego dokumentu nie posiadał.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o:

notatkę urzędową (**k. 1**), kopię świadectwa legalizacji ponownej (**k. 2**) oraz zeznania świadka D. M. (**k. 6, 36 – 360**).

M. B. zarzucono wykroczenia z art. 92a k.w. i art. 97 k.w. w zw. z art. 71 ust. 5a ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (tekst jednolity: Dz. U. z 2012 roku, poz. 1137, z późn. zm.). Obwiniony nie przyznał się do ich popełnienia. Wyjaśnił (**k. 350, 360**), iż po wjechaniu do B. poruszał się z prędkością około 55 km/h, albowiem został ostrzeżony przez innych kierowców, że na jego trasie znajduje się patrol Policji, i włączył w aucie tempomat, ustawiając na nim ograniczenie prędkości do 60 km/h. W pewnym momencie, zauważył jakąś osobę, która stała na środku drogi. Gdy pojechał bliżej, to zorientował się, że jest to policjant, chociaż nie miał on na głowie czapki służbowej. W pobliżu widać było też oznakowany radiowóz Policji. Funkcjonariusz, posługując się tzw. lizakiem, dał mu sygnał do zatrzymania się. Kiedy zjeżdżał na wskazane mu miejsce, ów policjant pobiegł do radiowozu, wziął z niego miernik prędkości, i wrócił do niego. Nie przedstawił się mu i nie podał, jaki był powód jego zatrzymania. Miał ze sobą urządzenie, na wyświetlaczu którego widać było trzy wartości – 85 km/h, 400 metrów i 40 sekund. Obwiniony stwierdził, że nie wysiadając z pojazdu zapytał policjanta, czy to jest jego „wynik”, po czym poinformował go, że nie zgadza się z takim pomiarem. Funkcjonariusz poprosił go o dokumenty i udał się z nimi do radiowozu. Oczekując na jego powrót, obwiniony wykonał zdjęcia drogi, którą się wcześniej poruszał, i miejsca, gdzie stał radiowóz. Po chwili, policjant podszedł do niego ponownie i poprosił go o umowę użyczenia samochodu. Nie posiadał przy sobie takiego dokumentu. Na rozprawie obwiniony dodał, iż właścicielem pojazdu, którym wówczas jechał, jest mąż jego siostry. Wyrzcił przekonanie, że nie musi nikomu udowadniać, iż może go używać, albowiem będąc mieszkańcem Unii Europejskiej i posiadając prawo jazdy może jeździć czym chce i gdzie chce. Nie pamiętał, czy bezpośrednio przed kontrolą jechały przed nim jakieś pojazdy. W lusterku wstecznym widział jakiś pojazd, ale nie potrafił określić odległości, w jakiej znajdował się on od niego. Nadmienił, iż przed rozprawą sprawdził, przeprowadzając eksperyment przy użyciu innego samochodu, że z miejsca, w którym stał wówczas policjant, nie było możliwości dostrzeżenia z odległości 400 metrów pojazdu poruszającego się drogą z S. do B..

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia M. B. stanowią wyłącznie przyjętą przez niego linię obrony i nie zasługują na uwzględnienie, albowiem przeczy im pozostały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie.

Bezspornym jest, iż w dniu 26 lipca 2015 roku około godziny 07:55 M. B. poruszał się ulicą (...) w B., odcinkiem drogi krajowej numer (...), kierując samochodem osobowym marki F., zarejestrowanym na terenie (...) pod numerami (...) – (...)(...)na Z. P.. Zgodnie

z treścią art. 71 ust. 5a ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (tekst jednolity: Dz. U. z 2012 roku, poz. 1137, ze zm.), w przypadku, gdy z dokumentu stwierdzającego dokonanie rejestracji pojazdu za granicą nie wynika prawo do używania pojazdu przez kierującego, osoba ta obowiązana jest posiadać przy sobie i okazywać na żądanie organu kontroli ruchu drogowego dokument potwierdzający to prawo. M. B. takiego dokumentu nie posiadał i nie okazał go na żądanie kontrolującego go funkcjonariusza Policji, tak więc jego wina w tym zakresie jawi się jako ewidentna, a jakiego ocena wskazanej regulacji prawnej pozostaje bez znaczenia (nota bene, regulacja ta została wprowadzona do polskiego prawa właśnie z uwagi na potrzebę dostosowania go do prawa obowiązującego w Unii Europejskiej).

Policjant D. M. zeznał, że pełnił wtedy służbę w patrolu jednoosobowym, radiowozem oznakowanym, który był zaparkowany obok baru (...) przy ulicy (...) w B..

W pewnym momencie, posługując się laserowym miernikiem, przez otwór prawych przednich drzwi radiowozu – przy opuszczonej szybie – z odległości ponad 300 metrów dokonał pomiaru prędkości pojazdu zbliżającego się od strony S.. Z pomiaru wynikało, że na obszarze zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h, pojazd ten poruszał się z prędkością 85 km/h. Wysiadł wówczas z radiowozu i używając tarczki dał kierującemu

tym pojazdem sygnał do zatrzymania się na pobliskim parkingu. Kierującym okazał się M. B.. Poruszał się on samochodem osobowym marki F., zarejestrowanym na terenie (...) pod numerami (...) – (...)(...) na Z. P.. Świadek stwierdził, iż w trakcie kontroli przedstawił się kierowcy oraz okazał mu wynik pomiaru prędkości, odległość, z jakiej został on dokonany, i czas, jaki od niego upłynął. M. B. oświadczył, że nie zgadza się z tym pomiarem, albowiem jechał z prędkością około 60 km/h. Wyżej wymieniony dodał, iż auto należy do jego siostry, jednak nie posiadał dokumentu potwierdzającego jego prawo do używania tego pojazdu. Nie przyjął zaproponowanego mu mandatu. Świadek podkreślił, że został przeszkolony z używania laserowego miernika prędkości. Nadmieniał, że z miejsca, w którym dokonał pomiaru, droga do S. jest bardzo dobrze widoczna, a w momencie dokonywania pomiaru ani przed, ani też za samochodem obwinionego nie znajdował się żaden inny pojazd.

W ocenie Sądu, powyższe zeznania są spójne i konsekwentne, z pozytywnym skutkiem poddają się też weryfikacji przez pryzmat zasad logiki i wskazań doświadczenia życiowego. Podkreślić należy, że D. M. nie znał wcześniej obwinionego i zetknął się z nim w trakcie wykonywania rutynowych czynności służbowych, nie miał zatem żadnego powodu ku temu, by go pomawiać oraz przedstawiać przebieg zdarzenia niezgodnie z rzeczywistością. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że w trakcie pomiaru ani przed samochodem obwinionego, ani za nim, nie znajdował się żaden inny pojazd, co wyklucza błąd policjanta przy wycelowaniu urządzenia pomiarowego (możliwy, gdy tak oddalone auto porusza się w kolumnie). Z notatki sporządzonej po tym zdarzeniu wynika, że pomiar został dokonany z odległości 340,9 metrów przy użyciu miernika UltraLyte – sprawnego i posiadającego ważne świadectwo legalizacji.

Obwiniony oświadczył, że przed zdarzeniem został ostrzeżony przez innych kierowców, że na jego trasie znajduje się patrol Policji, i włączył w samochodzie tempomat (nota bene, ustawiając na nim prędkość większą od dopuszczalnej na obszarze zabudowanym), ale te twierdzenia pozostają gołosłowne, nie znajdując oparcia w materiale dowodowym. Obwiniony powoływał się na „eksperyment”, który sam przeprowadzał i który miał podważać zeznania policjanta, jednak nie sprecyzował, w jakich warunkach ów „eksperyment” się odbył, przyznając jedynie, że przeprowadził go kilka miesięcy po zdarzeniu i przy użyciu innego pojazdu, toteż jego wyniki w żadnym wypadku nie mogą być uznane za miarodajne. Także przedłożone przez niego zdjęcia (**k. 28 – 34**) nie stanowią skutecznej przeciwwagi dla zeznań D. M., albowiem wbrew stanowisku obwinionego nie wynika z nich, że policjant nie miał możliwości dostrzeżenia go i zmierzenia jego prędkości z odległości 300 – 400 metrów, znajdując się na parkingu przy barze (...).

Reasumując, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dał podstawę do przyjęcia, że M. B. zrealizował swoim zachowaniem ustawowe znamiona czynów z art. 92a k.w. i art. 97 k.w. w zw. z art. 71 ust. 5a ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym.

Sąd wymierzył M. B. karę 500 złotych grzywny, uznając, że będzie ona w pełni adekwatna do stopnia jego winy i całokształtu okoliczności przypisanych mu czynów. Przesłanką łagodzącą był brak wcześniejszych konfliktów obwinionego z prawem (**k. 11**), zaś obciążającą – znaczne przekroczenie dopuszczalnej prędkości i do tego na obszarze zabudowanym. Wysokość kary grzywny uwzględnia przy tym sytuację majątkową i możliwości zarobkowe M. B., który posiada stałą pracę i deklaruje zarobki w wysokości około 2.500 złotych brutto miesięcznie.

O kosztach rozstrzygnięto zgodnie z art. 118 § 1 k.p.w., w tym o wysokości opłaty w myśl art. 3 ust. 1 i art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, z późn. zm.), natomiast o kwocie zryczałtowanych wydatków postępowania – uwzględniając § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 roku w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania i wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2001 roku, Nr 118, poz. 1269).

Sędzia: